Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 16.07.2024 www.osw.waw.pl

Powrót pocisków pośredniego i średniego zasięgu do Europy

Jacek Tarociński, Marek Menkiszak, Lidia Gibadło

10 lipca na kanwie szczytu NATO w Waszyngtonie Stany Zjednoczone i Niemcy we wspólnym oświadczeniu poinformowały, że w 2026 r. USA rozpoczną czasowe rozmieszczenie zdolności rakietowych dalekiego zasięgu w RFN w ramach planu ich trwałej dyslokacji tamże. De facto chodzi o systemy rakietowe pośredniego i średniego zasięgu od 500 do 5,5 tys. km z pociskami: SM-6 (ponad 500 km zasięgu), Tomahawk (ok. 1,3 tys. km) i hipersonicznymi (ponad 3 tys. km).

W 2026 r. do utworzonej w 2021 r. w niemieckim Wiesbaden 2 Wielodomenowej Grupy Zadaniowej (2nd Multi-Domain Task Force, MDTF) trafią najprawdopodobniej jedna bateria systemu Typhon (cztery wyrzutnie, każda z czterema pociskami SM-6 lub Tomahawk) oraz jedna bateria pocisków hipersonicznych Dark Eagle (cztery wyrzutnie, każda z dwoma pociskami *Long Range Hypersonic Weapons*, LRHW).

Z kolei 11 lipca ministrowie obrony Polski, Francji, Niemiec i Włoch podpisali list intencyjny w sprawie budowy zdolności do precyzyjnych uderzeń dalekiego zasięgu (*European Long-Range Strike Approach*). Dokument ma zaowocować wspólnym rozwijaniem, zakupem i wykorzystywaniem systemów rakietowych pośredniego i średniego zasięgu.

Komentarz

- Rozmieszczenie amerykańskich systemów rakietowych pośredniego i średniego zasięgu w Niemczech wzmocni odstraszanie w Europie, zapewniając zdolności, którymi do tej pory Sojusz nie dysponował. Decyzja ta jest pierwszym krokiem do wyrównania dysproporcji w tym obszarze pomiędzy NATO a Rosją. Moskwa od połowy pierwszej dekady XXI wieku rozwijała systemy rakietowe tego typu (z pociskami manewrującymi 9M729 Iskander-M1 o zasięgu 2,5 tys. km oraz pociskami hipersonicznymi 3M22 Cyrkon o zasięgu do 1 tys. km), łamiąc tym samym amerykańsko-sowiecki/rosyjski traktat INF z 1987 r. Prowadziła też prace nad unifikacją pocisków lądowych i morskich oraz wyrzutni do nich. Drugie z wymienionych nie podlegały ograniczeniom układu i mogły mieć większy zasięg niż ich lądowe odpowiedniki. Traktat INF zakazywał projektowania, testowania i używania wystrzeliwanych z lądu pocisków manewrujących i balistycznych o zasięgu między 500 a 5,5 tys. km, które technicznie są zdolne do przenoszenia również głowic nuklearnych. Ze względu na podważanie traktatu przez Rosję Stany Zjednoczone formalnie wypowiedziały go w 2019 r.
- Mimo że decyzja z Waszyngtonu ma charakter przełomowy, liczba planowanych do rozmieszczenia w Europie oraz do wdrożenia w Wojskach Lądowych USA baterii systemów rakietowych pośredniego i średniego zasięgu jest niewielka w porównaniu z

istniejącymi zdolnościami rosyjskimi (15 brygad rakietowych z wyrzutniami systemu Iskander oraz cztery brygady i dwa dywizjony rakietowe obrony wybrzeża z wyrzutniami systemu Bastion zdolnymi do rażenia celów lądowych). Proces rozwoju tego typu systemów w Stanach Zjednoczonych dopiero trwa – został zainicjowany w trakcie administracji Donalda Trumpa. Do 2028 r. Wojska Lądowe USA mają otrzymać zaledwie po pięć baterii systemu Typhon i Dark Eagle – do wdrożenia w ramach pięciu brygad MDTF (zob. Aneks). Projekt ten jest skomplikowany i nowatorski, ale podlega realizacji zgodnie z harmonogramem. Rozmieszczenie w Europie omawianych systemów nastąpi nie wcześniej niż w 2026 r.

- Choć dużo później niż Stany Zjednoczone, również europejscy sojusznicy zauważyli potrzebę rozwijania zdolności do precyzyjnych uderzeń dalekiego zasięgu. W Europie będzie to jednak kompleksowe przedsięwzięcie, obejmujące opracowanie nie tylko nowych pocisków manewrujących, lecz także nowych wyrzutni. Żadne państwo spośród sygnatariuszy listu intencyjnego nie dysponuje dziś zdolnościami tego typu. Francja wdrożyła w swojej Marynarce Wojennej pociski MdCN o zasięgu ok. 1 tys. km, które tamtejszy koncern MBDA aktualnie dostosowuje do wyrzutni lądowych i promuje jako podstawę pozyskiwania tego typu zdolności. Żeby móc je wykorzystywać, państwa europejskie będą też musiały rozwinąć systemy do wykrywania, rozpoznania i precyzyjnego namierzania celów na dalekich odległościach – obecnie ich nie mają i polegają w tym obszarze na USA.
- Wspólne amerykańsko-niemieckie oświadczenie wywołało zaskoczenie w RFN, gdyż niemiecki rząd nie zapowiadał takich działań. Kwestia rozwijania i wdrażania zdolności rakietowych pośredniego i średniego zasięgu pojawiła się już jednak w tamtejszej Narodowej strategii bezpieczeństwa z 2023 r. Większość mediów w RFN interpretuje tę decyzję jako przełom w do tej pory zachowawczym stosunku kanclerza Olafa Scholza do konfliktu na Ukrainie i konfrontacji z Rosją. Porównuje ją do zgody kanclerza Helmuta Schmidta (SPD) na rozlokowanie amerykańskich rakiet Pershing II na terenie Niemiec w latach 80. Oświadczenie skrytykowali pojedynczy posłowie SPD, sugerując, że dyslokacja zdolności rakietowych pośredniego i średniego zasięgu w RFN doprowadzi do „kolejnego wyścigu zbrojeń". Ten argument i obawy o wzrost zagrożenia dla bezpieczeństwa państwa podnoszą liderzy partii skrajnych – BSW i AfD. Z kolei koalicjanci z Zielonych negatywnie oceniają sposób zakomunikowania tej niespodzianej decyzji. Scholz może liczyć na poparcie opozycyjnej chadecji, dla której rozmieszczenie amerykańskich systemów rakietowych na terytorium RFN to element wzmacniania bezpieczeństwa Europy.
- Amerykańsko-niemieckie plany skutkowały bardzo krytycznymi reakcjami w Rosji. Wiceszef MSZ Siergiej Riabkow zadeklarował, że Moskwa nie zostawi tego „skrajnie destabilizującego działania bez odpowiedzi". Rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow uznał je za krok ku nowej zimnej wojnie. Następnego dnia zaostrzył ton i oświadczył, że Rosja może na nie odpowiedzieć, wycelowując swoje rakiety w stolice państw europejskich, które mogą paść ofiarą trwającej konfrontacji. Pogróżki to wyraz frustracji Kremla wywołanej sygnałem gotowości Stanów Zjednoczonych i europejskich sojuszników do zerwania z dotychczasową polityką ignorowania agresywnych poczynań Rosji w sferze zbrojeń. Mają one jednak charakter ogólnikowy i są skierowane głównie do krajów

Europy. Można się w związku z tym spodziewać „ujawnienia” przez Moskwę faktycznie już dokonanych dyslokacji systemów rakietowych średniego zasięgu w europejskiej części FR. Kreml chce wzbudzić zaniepokojenie w Niemczech i innych państwach Starego Kontynentu oraz wbić klin między nim a USA. Pewna wstrzemięźliwość pod adresem Waszyngtonu wynika zapewne z przekonania, że ogłoszone decyzje zostaną zrewidowane po zwycięstwie Trumpa w wyborach prezydenckich. Rosja nie chce zatem zbytnio antagonizować Amerykanów, żeby nie zaszkodzić swym politycznym kalkulacjom z tym związanym.

ANEKS

1. **Amerykańskie systemy rakietowe pośredniego i średniego zasięgu**

System Dark Eagle używa pocisków hipersonicznych *Long Range Hypersonic Weapons* (LRHW). Jest mało publicznie dostępnych informacji o charakterystyce tego systemu. Dopiero pod koniec czerwca br. Wojska Lądowe i Marynarka Wojenna USA po raz pierwszy testowo wykorzystały LRHW. Pierwsza bateria tego systemu ma osiągnąć wstępną gotowość operacyjną w 2025 r.

System Typhon używa pocisków SM-6 i Tomahawk wystrzeliwanych z przerobionych morskich wyrzutni pionowego startu VLS Mk41 umieszczonych na ciężarówkach. Testy systemu nastąpiły już w sierpniu 2019 r. Pierwsza bateria została certyfikowana w czerwcu br. Dzięki wykorzystaniu istniejących i produkowanych pocisków (SM-6 i Tomahawk) system może zostać stosunkowo szybko wdrożony w Wojskach Lądowych USA.

- **Pociski SM-6** oryginalnie zaprojektowano jako pociski obrony powietrznej dalekiego zasięgu dla okrętów Marynarki Wojennej USA, lecz z czasem zmodyfikowano je, aby umożliwić im atakowanie celów nawodnych i lądowych. Posiadają one bardzo małą głowicę bojową (64 kg), ale dzięki własnej stacji radiolokacyjnej są bardzo precyzyjne.
- **Pociski manewrujące Tomahawk** do tej pory były wystrzeliwane z bombowców oraz okrętów nawodnych i podwodnych. Pierwotnie istniała wersja bazowania lądowego, jednak po podpisaniu traktatu INF wycofano ją ze służby; do 2013 r. wycofano też tomahawki z taktycznymi głowicami atomowymi. Głowica bojowa pocisku waży 450 kg.

2. **Multi-Domain Task Force (MDTF)**

MDTF to formacja wielkości brygady łącząca w sobie pododdziały rozpoznania satelitarnego i sygnałowego, walki radioelektronicznej, cybernetyczne, a także przeciwlotnicze i artylerii rakietowej. To zupełnie nowa i innowacyjna jednostka, przeznaczona niemal wyłącznie do działania przeciwko nowoczesnemu i równorzędnemu przeciwnikowi. MDTF ma wspierać Siły Zbrojne USA i wojska sojusznicze poprzez wykrywanie, upośledzanie działania i niszczenie wrogich sieci antydostępowych (A2/AD), a tym samym zapewniać swobodę dostępu do teatru działań i manewru na nim. Zadanie te mają być realizowane głównie w sposób niekinetyczny – przez walkę radioelektroniczną i ofensywne posunięcia w cyberprzestrzeni. Uzupełniać je mają precyzyjne zdolności kinetyczne pośredniego i średniego zasięgu do uderzeń w centra dowodzenia i węzły komunikacyjne szczebla operacyjno-strategicznego przeciwnika znajdujące się na jego głębokim zapleczu. W ramach Wojsk Lądowych USA tworzonych jest pięć MDTF. Początkowo jedna formacja miała zostać rozmieszczona w europejskim teatrze działań,

dwie przypisano do regionu Indo-Pacyfiku, a po jednej – do Arktyki i do elastycznego reagowania globalnie. W 2024 r. Wojska Lądowe przedstawiły plany zmiany podporządkowania MDTF: trzy formacje mają być przypisane do Indo-Pacyfiku, jedna do Europy, a jedna najprawdopodobniej do Bliskiego Wschodu.